

Zdzisław Libera

"Dějiny polské literatury", Karel Krejčí, Praha 1953, Československý Spisovatel, s. 593, 3 nlb. : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 45/4, 594-603

1954

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Karel Krejčí. DĚJINY POLSKÉ LITERATURY. Praha 1953. Československý Spisovatel, s. 593, 3 nlb.

Wydany w ubiegłym roku zarys *Dziejów literatury polskiej*, napisany przez wybitnego uczonego czeskiego, profesora Karola Krejčiego, stanowi niezwykle wydarzenie w historii polonistyki. Dzieło Krejčiego jest bowiem pierwszą próbą syntetycznego ujęcia dziejów literatury polskiej od czasów najdawniejszych do chwili obecnej ze stanowiska metodologii marksistowskiej. A godzi się przypomnieć, że dotychczas nie posiadamy w Polsce nawet podręcznika szkolnego, który by ogarnął problematykę całej naszej literatury. Książka czeskiego polonisty jest zatem dziełem pionierskim, które nie znajduje porównania w nauce polskiej.

Syntetyczne ujęcie dziejów literatury narodowej należy do rzeczy wyjątkowo trudnych. Wymaga bowiem doskonałej orientacji w całości materiału literackiego — zarówno w literaturze średniowiecznej, jak i w najnowszej — wymaga również sztuki rezygnacji z mnóstwa szczegółów i umiejętności dostrzegania zjawisk najważniejszych. Historyk literatury, który podejmuje się przedstawienia „dziejów literatury“ w syntetycznym skrócie, pamięta, że obraz, jaki czytelnik sobie wytworzy, zależy od właściwego rozmieszczenia akcentów i od stosownych proporcji w rozłożeniu materiału. W zarysie obejmującym całość procesu rozwojowego historii literatury powinniśmy znaleźć oświetlenie epoki, pisarza i dzieła, przy czym wszystkie te trzy zjawiska muszą być ze sobą ściśle powiązane. Podobnie jak obserwujemy dynamikę rozwoju omawianego okresu, staramy się również uchwycić zmiany zachodzące w twórczości pisarza i określić kierunek tych zmian. W charakterystyce dzieła dążymy natomiast do tego, by widzieć w nim swoistą pod względem artystycznym formę odbicia życia i umieć odczytać jego treść ideową. Toteż zarys dziejów literatury nie może ograniczyć się do rejestru nazwisk i tytułów utworów; jako zasadniczy przewodnik po literaturze zawiera on oceny i sądy krytyczne. Jest krytycznym informatorem, przy czym ocena zjawiska literackiego znajduje swój wyraz nie tylko w komentarzu autora, ale także w ilości miejsca wyznaczonego na jego charakterystykę i w sposobie jego omówienia. Krejčí spogląda na literaturę polską i jej rozwój z innego stanowiska, aniżeli to robili dotąd polscy historycy kultury i literatury. Jego punkt widzenia określała metodologia marksistowska i miejsce, z którego dokonywał obserwacji. Inaczej bowiem wgląda literatura polska widziana z Pragi czeskiej, inaczej nieco w oczach warszawianina, krakowianina czy poznańczyka. Zdumiewa olbrzymia wiedza Krejčiego o kulturze polskiej, zadziwia jego zdolność do trafnych i ciekawych uogólnień, ujmuje wreszcie gorące ukochanie literatury polskiej, która stała się terenem badań i poszukiwań naukowych, a zarazem przedmiotem prawdzi-

wej, niekłamanej miłości. Ten sentyment do Polski i jej kultury odczuwa się na każdej niemal stronie książki.

Na jeszcze jeden moment należy zwrócić na początku uwagę. Krejćci, charakteryzując dzieje literatury polskiej i jej przedstawicieli, widzi zarazem jej powiązania z literaturą czeską, podkreśla je, zaznacza kierunek i rodzaj wzajemnego oddziaływania. Ten szczegół wyróżnia zarys dziejów literatury polskiej napisany przez czeskiego badacza i daje temu zarysowi swoistą cechę.

Książka przeznaczona dla czytelnika czeskiego, głównie dla studentów polonistyki w Czechosłowacji, wzbudza prawdziwe zainteresowanie wśród Polaków. Przynosi bowiem nowe, często oryginalne poglądy na różnorodne zjawiska literackie, daje bogaty i wszechstronny przegląd zagadnień, zawiera wrzynające się w pamięć sylwetki autorów. Temu wszystkiemu książka Krejćiego zawdzięcza swoją wartość i — mimo tych czy innych wątpliwości, jakie nasuwa każde dzieło o charakterze pionierskim — stanowić będzie poważny wkład do nauki o literaturze polskiej.

Zacznijmy od analizy układu treści. Rzecz składa się z czterech podstawowych rozdziałów, oznaczonych początkowymi literami alfabetu: A — *Literatura epoki feudalizmu*, B — *Literatura w okresie rozkładu feudalizmu i początków kapitalizmu*, C — *Literatura epoki kapitalizmu*, D — *Od Polski burżuazyjnej do Polski socjalistycznej*. W obrębie tych czterech zasadniczych rozdziałów znajdziemy oznaczone cyframi rzymskimi podrozdziały, w nich zaś wyodrębnił autor poszczególne zagadnienia, m. in. portrety literackie pisarzy.

W ramach rozdziału A omówione zostały trzy okresy w historii literatury: 1) początki literatury polskiej, 2) okres rozkwitu literatury szlacheckiej z Rejem i Kochanowskim jako postaciami naczelnymi, 3) okres powolnego upadku literatury feudalnej z Wacławem Potockim jako postacią centralną.

Rozdział B, znacznie bogatszy, obejmuje trzy główne problemy: 1) okres reform za Stanisława Augusta, 2) okres od upadku państwa polskiego aż do pierwszego wybuchu rewolucyjnego, 3) czasy szlachecko-burżuazyjnych rewolucji. W części B przedstawił autor portrety najwybitniejszych twórców okresu z Mickiewiczem, Słowackim i Fredrą na czele.

Rozdział C zawiera dwa zasadnicze tematy: 1) czasy rozkwitu realizmu krytycznego, 2) literaturę okresu imperializmu aż do pierwszej wojny światowej. Wreszcie rozdział D omawia literaturę okresu międzywojennego i współczesną.

Jak widać z tego ogólnego przeglądu treści, autor unika w problematyce podstawowej takich pojęć historycznoliterackich, jak Odrodzenie, Oświecenie czy romantyzm¹. Jeżeli wprowadza je, to jedynie w podtytułach, dla oznaczenia zagadnień szczegółowych (np.: u schyłku renesansu, literatura szlacheckiego baroku, Warszawa klasycystyczna i Warszawa romantyczna, od romantyzmu do realizmu krytycznego itd.).

Terminu Oświecenie nie znajdujemy w żadnym z tytułów i podtytułów poszczególnych rozdziałów. Czy to stanowisko jest słuszne? Autor, jakby można było wnosić, starał się uwolnić od tradycyjnych schematów i stworzyć nowy podział okresów historycznoliterackich, oparty na zasadzie stosunków społeczno-gospodarczych. Literatura, która jest odbiciem życia i przemian ekonomicznych, jakie w nim zachodzą, odzwierciedla przeobrażenia w ekonomice

¹ Zwrócić na to uwagę Julian Krzyżanowski w recenzji zamieszczonej w *Nauce Polskiej*, II, 1954, nr 2, s. 190 i n.

kraju. Zgoda, ale pamiętać należy, że nie wolno procesów zachodzących w sztuce wiązać w sposób mechaniczny z przemianami gospodarczymi. Mówiąc o literaturze i jej różnorodnych i wielorakich zjawiskach, pamiętać musimy o jej specyficznych wartościach. Ta specyfika literatury i sztuki sprawiła, że w obrębie rozwijającego się w Polsce kapitalizmu obserwujemy co najmniej dwa wielkie prądy, jak je nazywa Krejci — romantyzm i realizm krytyczny. Wydaje się pewne, że renesans stanowi epokę w dziejach literatury polskiej i chociaż mieści się w zasadzie w formacji feudalnej, odcina się przecież wyraźnie od okresu poprzedniego, od literatury średniowiecznej. To, co autor pisze o literaturze w. XVII (*Literatura szlachecka baroku, Wacław Potocki, Literatura klas wyzyskiwanych, Upadek literatury starego społeczeństwa feudalnego*), znajduje się pod nagłówkiem o zakresie ogólniejszym: *Okres powolnego upadku literatury feudalnej*. Natomiast rozdział następny, w którym przedstawiony został okres Oświecenia, a potem romantyzmu, występuje pod tytułem zbliżonym do poprzedniego: *Literatura w okresie rozkładu feudalizmu i początków kapitalizmu*. Tam czytaliśmy o powolnym upadku feudalnej literatury, tu — o najświetniejszych okresach naszej literatury w epoce rozkładu feudalizmu. Chodzi o to, by uświadomić sobie, że w parze z rozkładem feudalizmu wcale nie idzie upadek literatury. Przeciwnie, koniec w. XVIII stanowi u nas okres rozwoju kultury, a w szczególności rozkwitu życia literackiego i literatury. Zastosowanie tedy w podstawowej periodyzacji historii literatury pojęć wyłącznie ekonomicznych wydaje się zawodne.

Jakkolwiek terminologia historycznoliteracka nie odgrywa zasadniczej roli w tytułach podstawowych rozdziałów orientujących w problematyce ogólnej, to jednak występuje ona w toku samego wykładu.

Mówiąc o epoce autor omawia zarówno stosunki gospodarcze, jak też społeczne, polityczne i kulturalne. Określa podstawowy konflikt epoki, właściwie ocenia najważniejsze jej problemy. Wystąpiło to szczególnie wyraźnie w charakterystyce literatury czasów stanisławowskich i literatury romantycznej. W pierwszym wypadku autor poświęca sporo miejsca zagadnieniu reform społeczno-politycznych i roli dworu królewskiego jako ośrodka dyspozycji polityczno-kulturalnej, zwraca należytą uwagę na rosnące znaczenie stanu trzeciego. W wypadku drugim — wyjściowym punktem analizy, który ułatwi zrozumienie ideologiczne utworu i pisarza, jest stosunek do szlacheckiej i burżuazyjnej rewolucji. Nie ogranicza się zresztą tylko do odpowiedzi na to ważne pytanie. Poza tym z właściwą sobie umiejętnością syntetycznego ujmowania zjawisk opowiada o grupach i kierunkach literackich rozwijających się w kraju i na emigracji.

Może nie dość ostro wystąpiło w charakterystyce epoki inne zjawisko, które w naszych opracowaniach historii literatury rysuje się wyraźniej. Chodzi o wewnętrzną periodyzację okresu. Czytelnik nie bardzo orientuje się, w jaki sposób przebiega linia rozwoju kultury renesansu, Oświecenia czy romantyzmu, nie potrafiłby po przeczytaniu książki dokładniej odpowiedzieć, gdzie i dlaczego przebiegały granice między poszczególnymi etapami. Wydaje się, że ich wyodrębnienie w ogólnej charakterystyce ma zarówno walory poznawcze, jak i dydaktyczne, ukazuje bowiem dynamikę rozwoju historycznego i określa jego wyznaczniki, ułatwia również zrozumienie procesu historycznego i jego związek z rozwojem literatury.

Sprawą, która w *Dziejach literatury polskiej* znalazła szczęśliwe rozwiązanie, jest wprowadzenie momentu biograficznego do toku wykładu. Występuje on w różnej formie i w różnym stopniu nasilenia. Moment biograficzny pojawia się przede wszystkim tam, gdzie autor stworzył wyraziste i pełne sylwetki portretowe, a więc przy omawianiu twórczości Kochanowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Orzeszkowej itd. Ale nawet tam, gdzie znajdujemy krótszą wzmiankę o pisarzu, autor stara się zaznaczyć środowisko, z którego pochodzi, oraz zwraca uwagę na główne momenty życiowe.

Przejdziemy z kolei od spraw ogólnych do bardziej szczegółowych. Rozdział dotyczący początków piśmiennictwa daje ogólny obraz literatury średniowiecza: zarówno świeckiej, jak i religijnej. Znalazły się tutaj krótkie charakterystyki Długosza i Ostroroga. Jeżeli portret Długosza, wkomponowany w obraz literatury średniowiecza, może mieć swoje uzasadnienie, o tyle Ostroróg należy na pewno do pisarzy z przełomu kulturalnego. Autor zresztą podkreśla jego związek z husytyzmem, dostrzega jego postępowe tendencje i antywatykańską postawę, mimo to jednak przez włączenie charakterystyki Ostroroga do rozdziału o początkach literatury odebrał twórcy *Monumentum* jego prekursorski czy przełomowy charakter.

Omówienie początków literatury polskiej bez uwzględnienia wiadomości o literaturze ludowej — która wprawdzie nie została nam przekazana bezpośrednio, ale która pozostawiła jednak widoczne ślady — wydaje się niepełne i wymaga w następnym wydaniu uzupełnienia.

Żywo i zajmująco przedstawił Krejči „złoty wiek“ literatury polskiej. Obraz literacki jest bogaty i urozmaicony. Na tle życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego, pośród prądów ideowych i artystycznych przesuwają się politycy i działacze polskiego Odrodzenia, uczeni i pisarze. Obok Modrzewskiego widzimy Jana Łaskiego, którego stosunki osobiste z Erazmem z Rotterdamu, z Melanchtonem wysuwają do rzędu najbardziej reprezentatywnych postaci kultury polskiej w. XVI; poznajemy środowisko zbliżone do dworu królewskiego (z Szydłowieckim, Kmitą i Tomickim); dowiadujemy się o drukarniach i drukarzach krakowskich i ich znaczeniu dla rozwoju kultury w Polsce. Warto tu podkreślić informację o drukarzu Szwajpolcie Fiolu, który w latach 1491—1493 drukował książki liturgiczne w języku cerkiewnosłowiańskim i obwiniony był z powodu sympatii do ruchu husyckiego.

Kiedy już mowa o mieszczańskim nurcie w literaturze polskiego Odrodzenia, należałoby się upomnieć o mocniejsze uwydatnienie postaci Biernata z Lublina, którego jeszcze Józef Ujejski nazwał niegdyś patriarchą literatury polskiej, a w którym cenimy dzisiaj pisarza narodowego, sięgającego do źródeł mądrości i moralności ludowej, obrońcę myśli świeckiej przed scholastyką².

Świecki charakter mieszczańskiego nurtu w Odrodzeniu ujawni się również w pełniejszym omówieniu dziejów romansu staropolskiego, który opracował przed laty Julian Krzyżanowski, a co wydobył ostatnio Kazimierz Budzyk w rozprawie o przełomie renesansowym w Polsce. Rzecz prosta, nie podobna w zarysie historycznym zmieścić wszystkich nazwisk i omówić wszystkich zja-

² Biernat z Lublina, *Wybór pism*. Opracował Jerzy Ziomek. Wrocław (1954), s. CIV. Biblioteka Narodowa. Seria I, nr 149.

wisk literackich. Trzeba dokonać selekcji; spośród wybranych natomiast niektóre tylko postacie mogą zatrzymać uwagę na dłużej, wszystkim innym należy się jedynie większa lub mniejsza wzmianka. Tej zasady trzymał się autor w ogólnej konstrukcji wykładu. Rzeczą dyskusji jest, kto z wymienionych zasługuje na dokładniejsze spojrzenie, a kogo nie wolno pominąć. Wydaje się, że w takim zarysie nie powinno się przemilczeć Stanisława Kleryki (Gąsiorka), którego utwory w języku polskim stanowią swoisty wkład do literatury wczesnego renesansu.

Pełnią wyrazu przemawiają portrety Reja i Kochanowskiego. Krejči wy dobył z twórczości Reja, autora *Krótkiej rozprawy*, rysy realistyczne, pokazał, dlaczego Rej był typowym przedstawicielem klasy szlacheckiej, a jednocześnie jej przenikliwym krytykiem. Podobnie wyraziście rysuje się wizerunek Jana Kochanowskiego, którego związki z literaturą antyczną (Horacy, Martialis) nie przesłaniają indywidualnego oblicza poety. Krejči słusznie stwierdza, że dzieło Kochanowskiego dzięki realistycznej prawdzie i mistrzostwu artystycznemu przewyższa to, co stworzył Rej. Znamiennym rysem poezji Kochanowskiego jest jej optymizm, który, jak powiada autor, przestanie być tonem dominującym w dalszym rozwoju literatury polskiej, a który pojawi się dopiero w arcydziele Mickiewiczowskim, w *Panu Tadeuszu*.

Pisząc o Kochanowskim ukazał Krejči humanistyczną treść jego poezji i mistrzostwo artystyczne, zwrócił uwagę na piękny, żywy język, bliski mowie potocznej, podkreślił oryginalność i doskonałość utworów lirycznych. Dużo interesujących spostrzeżeń i myśli znalazło się w charakterystyce i ocenie literatury schyłku XVI i początków wieku XVII. Przede wszystkim trafna się wydaje uwaga zasadnicza: literatura tego okresu rozwija się po śladach Reja i Kochanowskiego. Ci dwaj wielcy pisarze XVI w. wywarli ogromny wpływ na pokolenie następne. O ile Paprockiego zalicza do „szkoły” Reja, o tyle w liryce Sępa-Szarzyńskiego widzi Krejči nici wiążące go, mimo wielu różnic, z poezją Jana z Czarnolasu. W utworach zaś Klonowicza odnajduje zarówno cechy stylu Rejowego, jak i wdzięk właściwy twórcy *Fraszek* i *Pieśni*.

W literaturze w. XVII góruje postać Wacława Potockiego, któremu autor poświęcił oddzielny portret. Świetnie, w zasadniczych rysach ujęty został charakter literatury mieszczańsko-plebejskiej. Pod nagłówkiem *Literatura warstw wyzyskiwanych* znalazł się syntetyczny, ale we właściwych proporcjach pokazany obraz różnorodnej w swej formie, ale jednolitej w zasadzie co do treści ideologicznej, literatury plebejskiej. Omówił tu Krejči literaturę dramatyczną, liryczną, zatrzymał się chwilę nad *Officiną* Rożdzieńskiego, więcej miejsca poświęcił *Lamentom chłopskim*. Utkwi w pamięci czytelnika spostrzeżenie, że istnieją analogie między komediami rybałtowskimi a historią „dobrego wojaka Szwajka”.

Leszczyński, Konarski, Załuski znaleźli się w rozdziale pt. *Upadek literatury starego społeczeństwa feudalnego*, a co ważniejsze — zajęli oni znacznie więcej miejsca od pozostałych, reprezentatywnych dla okresu schyłkowego postaci (Chmielowski, Chrościński, Baka). Czy słusznie? Wydaje się, że z nazwiskiem Konarskiego, a nawet Leszczyńskiego, kojarzy się już początek ery odrodzenia kulturalnego. Zwłaszcza działalność Konarskiego, który założył fundamenty pod nowoczesną szkołę i jako rzecznik poglądów rodziny Czartoryskich przygotowywał grunt pod późniejsze reformy, nosi charakter na owe

czasy prawdziwie postępowy. Wprawdzie autor w zakończeniu rozdziału (s. 136), mówiąc o dziele znakomitego pisarza, stwierdza jego zasługi i podkreśla postępowy charakter jego pism, mimo to jednak wydaje się, że bardziej słuszne jest, by nazwiskiem Konarskiego otwierać okres nowy, aniżeli zamykać stary. Literaturę Oświecenia omówił Krejczy wszechstronnie, wyzyskując nowe materiały i opracowania, jakie się na ten temat ukazały. Interesujący jest układ problematyki Oświecenia. Rozdział poświęcony literaturze związanej ze środowiskiem Puław następuje po rozdziale, w którym mowa o poetach-jakobinach i ideologach sejmu czteroletniego. Innymi słowy: o Karpińskim i Książniczynie czytelnik dowiaduje się później niż o Staszicu, Jasińskim czy Bogusławskim. Ale w rozdziale o książęcej rezydencji Czartoryskich dowiadujemy się nie tylko o twórczości autora *Filona i Laury* i *Cyganów*, ale również o innych poetach i pisarzach puławskich, których działalność literacka przypada na czasy późniejsze, tj. — Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego (Woronicz, Niemcewicz, Bernatowicz, Dołęga-Chodakowski). W ten sposób „literatura puławska“ z jej sentymentalizmem stanowi jakby powiązanie między Oświeceniem i romantyzmem, łączy dwa różne okresy polityczne: czasy niezależności państwowej z czasami niewoli politycznej.

Z bogatej literatury Oświecenia wyłaniają się jej najwybitniejsi przedstawiciele, z Ignacym Krasickim na czele. Wyraziste sylwetki Trembeckiego i Węgierskiego, udany portret „księcia poetów“, dobra charakterystyka pisarzy Kuźnicy Kołłątajowskiej składają się na ten dobrze skomponowany obraz literatury czasów stanisławowskich. Krejczy nie zapomniał o pozostałościach starszszlachetczyzny, o istniejących jeszcze zjawiskach reakcyjnych, które znalazły swój wyraz w poezji konfederatów barskich i nabożnej poezji barokowej Konstancji Beniśkowskiej. Do uwag, które pojawiły się już na temat studium o Krasickim³, dodajmy jeszcze dwie. *Monachomachia* nie powstała w pałacu Fryderyka Wielkiego, w pokoju, w którym przebywał przedtem Wolter. Udowodnił to przekonywająco Tadeusz Mikulski w ostatnim szkicu o *Monachomachii*⁴. Pisząc dzisiaj o Krasickim, nie pominiemy jego *Powieści prawdziwej o narożnej kamienicy w Kukorowcach*. Chodzi bowiem o to, że jest to, jak wykazano⁵, utwór, w którym silnie zabrzmiała nuta patriotyzmu poety w czasie powstania kościuszkowskiego.

Dobrze autor przedstawił znaczenie Kuźnicy Kołłątajowskiej i rolę Jakuba Jasińskiego, poety-jakobina. Szczególnie wyraziście wypadł portret Franciszka Salezego Jezierskiego, którego twórczość zilustrowana została licznymi cytacjami. Może by o szersze omówienie prosiła się poezja anonimowa, która towarzyszyła obradom sejmu czteroletniego, konfederacji targowickiej i powstaniu kościuszkowskiemu.

Do informacji o Wojciechu Bogusławskim wkradła się pomyłka, którą prostujemy: *Henryk VI na łowach* napisany był w r. 1790, a nie w 1780. Mylna

³ Por. J. Krzyżanowski, *op. cit.*

⁴ T. Mikulski, *Monachomachia, czyli Wojna mnichów*. *Polonistyka*, VII, 1954, nr 3, s. 2.

⁵ Zob. J. Gawałkiewicz, *Krasicki w czasopiśmie „Co tydzień“*. *Pamiętnik Literacki*, XLIII, 1952, z. 3—4, s. 878—879. — R. Wołoszyński, *Postawa ideowa Ignacego Krasickiego po roku 1780*. Wrocław 1953, s. 98—102. IBL PAN. *Studia Historycznoliterackie*. T. 19.

data wynika z pomyłki w druku, którą koryguje *errata* umieszczona na końcu 5 tomu zbiorowego wydania ⁶. To, co określamy pojęciem życia literackiego, a co nadaje charakter dynamiczny procesowi rozwoju literatury, wystąpiło przede wszystkim w dwóch rozdziałach: *Warszawa klasycystyczna* i *Wilno oraz Warszawa romantyczna*. Krejčić ocenił znaczenie Warszawy dla rozwoju umysłowego i kulturalnego życia w Polsce porozbiorowej. Wydobył na jaw te wszystkie momenty, które stanowiły o życiu narodu i trwającej bez większych przerw pracy w dziedzinie kultury. Przy czym na obraz Warszawy przedpowstaniowej w ujęciu praskiego profesora składa się nie tylko obóz klasyków i Towarzystwo Przyjaciół Nauk, ale również młodzi romantycy, przygotowujący powstanie listopadowe, przepojeni uczuciem gorącego patriotyzmu i szczerym demokratyzmem. Z książki Krejčića dowiadujemy się nie tylko o walce romantyków z klasykami, ale i o Warszawie romantycznej, o atmosferze i napięciu przedpowstaniowym, o rosnącym fermentem rewolucyjnym wśród młodzieży. Lelewel, Brodziński, Mochnacki, Goszczyński, Zaleski — wszyscy oni nabierają szczególnego znaczenia jako działacze i pisarze tego niespokojnego w wydarzenia okresu. I chyba raczej ma Krejčić, gdy akcentuje „plebejską atmosferę Warszawy“, taką samą, w której rozwijała swoją działalność Kuźnica Kołłątajowska. I trafne jest spostrzeżenie, że właśnie w owej plebejskiej Warszawie i *Oda do młodości*, i *Konrad Wallenrod* nabierały swego rewolucyjnego, prawdziwego sensu. A obraz przedpowstaniowej Warszawy pozwolił inaczej spojrzeć na Kazimierza Brodzińskiego, którego ocenialiśmy dotąd zbyt jednostronnie, zwracając przesadną uwagę na jego sielankowość i sentymentalizm. To, co napisał Krejčić o romantycznej Warszawie, o niciach łączących poszczególnych pisarzy z literaturą czeską (np. Brodzińskiego z Jungmanem, Hanką, Kollarem, Čelakowskim), jest poważnym wkładem do historii literatury polskiej i na pewno w niej zostanie. W wizerunku Aleksandra Fredry uwydatnił Krejčić realizm znakomitego komediopisarza. I chociaż ów *laudator temporis acti* był, jak czytamy, przeciwnikiem technicznego postępu i intelektualizmu, a wielbicielem starej prostoty szlacheckiej, to jednak realizm jego dzieł, ujawniający się w przedstawieniu — u stworzonych przez siebie bohaterów szlacheckich — rysów ujemnych, zapewnia komedii Fredry trwałość po dzień dzisiejszy.

W portretach wielkich poetów romantycznych Mickiewicza i Słowackiego zajął się Krejčić ideologiczną i artystyczną stroną ich twórczości. Demokratyczny charakter twórczości poetyckiej znalazł swoje odbicie w ocenie obu poetów. Może nie dość mocno wystąpiły wartości Mickiewicza i Słowackiego jako poetów lirycznych. Czyż można było pominąć milczeniem wiersze lozańskie Mickiewicza albo w charakterystyce Słowackiego ograniczyć się jedynie do omówienia wiersza *Smutno mi Boże* i *Do autora trzech psalmów*? Wydaje się, że obraz Słowackiego — w krótkim, syntetycznym ujęciu sprowadzony do narysowania sylwetki wielkiego dramaturga — jest niepełny. Dlatego zgłaszam propozycję: niechaj w nowym wydaniu *Dziejów literatury* analiza *Beniowskiego* ulegnie rozszerzeniu, by ten wspaniały poemat zagrał swoimi wszystkimi barwami piękna i ukazał mistrzostwo poetyckie Słowackiego. Akcentowanie

⁶ W. Bogusławski, *Dzieła dramatyczne*. T. 5. Warszawa 1821. Omyłki drukarskie.

dramatycznej twórczości, a usunięcie na plan dalszy liryki autora *Uspokojenia* i *Testamentu* skrzywia nieco prawdę o Słowackim.

Można by dyskutować z autorem, czy w tym syntetycznym ujęciu, jakie nam przedstawił, należało poświęcić specjalny rozdział Krasińskiemu. Wyodrębnienie twórczości Krasińskiego i zaznaczenie jej historycznego znaczenia przez potraktowanie go od strony redakcyjnej na równi z Mickiewiczem i Słowackim wydaje się nawiązaniem do dawnej tradycji „trzech wieszczów”. Uznajemy wybitne wartości *Nieboskiej komedii*, cenimy wysoko poetycką wartość *Irydiona*, nie wydaje się jednak słuszne, by ze względu na znaczenie, jakie przypisujemy obu tym utworom, należało Krasińskiego — jak to czyni autor — wyróżnić osobnym rozdziałem. Zresztą w charakterystyce twórczości Krasińskiego odzywa się głos krytyczny, który dostrzega i pokazuje wsteczny charakter ideologii poety. Tym bardziej dziwi to uprzywilejowanie Krasińskiego, że o innym wielkim poecie tego okresu, Norwidzie, znajdujemy znacznie mniej wiadomości. Kiedy mówimy już o Norwidzie, dodajmy jeszcze, że charakterystyka autora *Promethidiona* wypadła jednostronnie. Po informacji o życiu poety, po stwierdzeniu, że Cyprjan Norwid to przede wszystkim poeta-miśliciel, którego zasadniczym rysem twórczości jest wyniesiony z domu katolicyzm, znajdujemy uwagi na temat dłuższych utworów Norwida, takich, jak *Pieśni społecznej cztery stron*, *Zwolon*, *Promethidion*, *Krakus*, *Wanda*, *Quidam*. Z drobniejszych utworów przedmiotem analizy stał się *Fortepian Chopina*. I w tym wypadku, podobnie jak przy omawianiu Słowackiego, wydaje się, że Norwida spotkała krzywda. Pominięcie głębokiej i postępowej w treści liryki Norwida zniekształca portret ideowy i artystyczny poety.

Posłuchajmy, co pisze ostatni komentator poezji Norwida, Jan Zygmunt Jakubowski, we wstępie do *Wierszy wybranych*: „W literaturze polskiej zostanie Norwid przede wszystkim jako liryk... To, co uderza w najlepszych wierszach Norwida — to głęboki związek z aktualnym, ówczesnym życiem, żywa reakcja poety na ważne zdarzenia społeczno-polityczne. Kiedy Norwida doszła wieść o wyroku na rewolucjonistę amerykańskiego, przywódcę Murzynów, napisał przesycone najgłębszym oburzeniem dwa wiersze protestujące przeciw haniebnemu postępowaniu władz amerykańskich. Kiedy do Paryża dotarły relacje o manifestacji warszawskiej z dnia 8 kwietnia 1861 roku, w której wzięli udział Żydzi, Norwid zareagował na to zdarzenie pięknym wierszem stawiającym patriotyzm i odwagę Żydów polskich”⁷. Przypomnijmy parę tytułów: *Do obywatela Johna Browna*, *John Brown*, *Bema pamięci żałobny rapsod*, *Żydowie polscy*, *Do Emira Abdel-Kadéra z Damaszku*. Każdy z tych wierszy wszedł już, jak mówi Jakubowski, w „powszechną świadomość kulturalną”. A ileż jest cudownych wierszy, w których humanistyczna treść splata się z niezwykle piękną formą. Dorzućmy do tego jeszcze opowiadania i nowele Norwida, choćby takie, jak *Ad leones* albo *Łaskawy opiekun*. Na pewno pogład, jaki znajdujemy w książce Krejćiego, powinien ulec rewizji. W wyniku bardzo skromnych zresztą ostatnich badań postać Norwida ukazuje nam się w nowym świetle: przede wszystkim jako poeta, którego twórczość nasycona jest treścią głęboko humanistyczną, i jako wysokiej klasy artysta.

⁷ C. K. Norwid, *Wiersze wybrane*. Wstęp Jana Zygmunta Jakubowskiego. Wrocław 1953, s. s. 18—19.

Charakteryzując romantyzm polski, Krejči widzi jego dwa nurty: postępowy i wsteczny, i stara się ukazać je na tle rozwoju literatury pierwszej poł. XIX wieku. Należy ze szczególnym uznaniem podkreślić wartość rozdziału szóstego, gdzie autor przedstawił publicystykę demokratyczną i rewolucyjną, reprezentowaną przez Ściegiennego, Kamieńskiego i Dembowskiego. Ciekawe myśli i spostrzeżenia znajdujemy na marginesie rozważań na temat rozwoju prozy polskiej i kształtowania się realizmu. Przekonywa twierdzenie (s. 325), że powieść walterskotowska stanowi zasadnicze ogniwo w rozwoju literatury od klasycyzmu do romantyzmu i że w powieści walterskotowskiej znajdujemy już pierwiastki realizmu, który rozwinie się w powieści późniejszej. Przyłączam się również do poglądu, że tzw. gawęda szlachecka, tak bardzo charakterystyczna dla romantycznej literatury, chociaż przeradzała się często w manierę literacką, dzięki temu jest ważnym zjawiskiem literackim, że wyrastał z niej realizm historycznej prozy powieściowej.

W części poświęconej literaturze realizmu krytycznego Krejči wykazuje niezwykłą kulturę literacką, świetną znajomość epoki i twórczości omawianych pisarzy. Na czoło wysuwają się charakterystyki Orzeszkowej, Prusa i Sienkiewicza; każda z nich posiada cechę indywidualnego spojrzenia i jest próbą własnej interpretacji.

Godzimy się z uwagą, że humor Prusa ma w sobie cechy humoru głębszego, który był charakterystycznym rysem wielkich realistów w rodzaju Gogola, Dickensa czy Nerudy. Bardzo interesujące spostrzeżenie dotyczy podobieństw i różnic między *Placówką* i powieścią Światopełka Cecha *Lešetinský kovář*, gdzie indziej zastanawia uwaga na temat analogii między *Lalką* i jednym z utworów Jakuba Arbesa. Wątpliwe natomiast, czy rzeczywiście, jak sugeruje autor, Madzia z *Emancypantek* powstała pod wpływem powieści Dostojewskiego.

W studium o Sienkiewiczu przesadne wydaje się akcentowanie jego związków ideologicznych z Krasińskim. W innych czasach żył i tworzył Krasiński, kiedy indziej pisał swe historyczne powieści Sienkiewicz. Krejči, mówiąc o twórczości Sienkiewicza, kilka razy nawiązuje do Krasińskiego. Wspomina o tym przy omawianiu *Potopu* i postaci Czarnieckiego. Analogie z hrabią Henrykiem z *Nieboskiej komedii* nasuwają mu się wówczas, gdy rozważa postawę Płoszowskiego; obraz Rzymu w *Quo vadis* przypomina *Irydioną*. Analogie te, nie pozbawione uzasadnienia w tekście, nie mogą jednak rozstrzygać o reakcyjnym obliczu wielkiego powieściopisarza. Wydaje się, że Sienkiewicz jest nam znacznie bliższy od Krasińskiego, a wyniki ostatnich badań nad *Trylogią* (Sandler) pozwalają nam widzieć w twórcy *Potopu* wielkiego pisarza historycznego, przejętego uczuciem głębokiego i szczerego patriotyzmu. Zajmujący wykład na temat literatury pozytywizmu i realizmu krytycznego obfituje w mnóstwo nazwisk różnej rangi pisarskiej. Znawcy epoki radzi by zapewne listę osób powiększyć, niektórzy chcieliby ją może zmienić, licząc się z możliwościami zarysu dziejów literatury. Sądzić jednak należy, że w nowym wydaniu powinna się znaleźć spora wzmianka o Bronisławie Białobłockim jako o pierwszym krytyku marksistowskim, jeśli zaś chodzi o czasy późniejsze, nie wolno, jak sądzę, rezygnować z nazwiska Wacława Nałkowskiego.

Literatura okresu międzywojennego, która w ubiegłym roku wywołała u nas szeroką dyskusję w prasie literackiej, ujęta została bardzo skrótowo.

Nie wdając się w drobiazgowy uwagi, należałoby się zatrzymać na kilku zagadnieniach. Pierwsza sprawa — to problem lewicy w okresie międzywojennym. Wydaje się, że zgodnie z metodą stosowaną w innych rozdziałach należałoby rozszerzyć historię czasopiśmiennictwa lewicowego, by wskazać, że lewicę literacką reprezentowali nie tylko Broniewski, Wasilewska i Kruczkowski, ale tworzyła ją również grupa pisarzy skupionych wokół czasopism. Słusznie Krejčič snuje analogie między powieścią Marii Dąbrowskiej *Noce i dnie* a dziełami Tomasza Manna i Galsworthego. Ale charakterystyka tego wybitnego dzieła wypadła w porównaniu z innymi utworami okresu międzywojennego znacznie skromniej, bardziej ubogo. A przecież powieść Marii Dąbrowskiej zachowała swoją dużą wartość, o czym świadczą wciąż nowe wydania.

Wreszcie uwaga ostatnia, dotycząca przymiotnikowych, jednowyrazowych określeń. Są one konieczne we wszelkich zarysach historycznych, dają ogólną orientację co do wartości pisarza czy dzieła, co do jego oblicza ideowego i artystycznego. Ale określenia takie wymagają wielkiej ostrożności. Dla przykładu zapytam: czy można Karola Irzykowskiego nazwać socjalistycznym krytykiem? Jest to na pewno niesłuszne.

Książka Krejčičego została wydana bardzo starannie, zaopatrzona w indeks, bibliografię i bogaty zbiór interesujących ilustracji. Niektóre z nich (np. 41 i 42, przedstawiające sceny z r. 1846) nie znane są polskiemu czytelnikowi⁸.

Na zakończenie jeszcze raz wypadnie wyrazić serdeczne uczucia pod adresem autora, który z wielkim zapałem przedmiotu i miłością do niego podjął się trudnego zadania stworzenia zarysu historii literatury polskiej.

Powstała piękna książka o literaturze polskiej, o jej stałym rozwoju, o jej wzlotach i upadkach, o jej treści ideowej i wartościach artystycznych. Dzieło prof. Krejčičego, przepełnione serdecznym uczuciem miłości do Polski i jej kultury, daje w wielu wypadkach nowe, odkrywcze spojrzenie na polskich twórców i ich dzieła. Przynosi olbrzymi zasób wiedzy o literaturze, reprezentuje marksistowską tendencję metodologiczną, usiłującą uchwycić rozwój procesu historycznoliterackiego w jego zasadniczych ogniwach.

Dzieje literatury polskiej prof. Krejčičego wyrosły na gruncie zacieśniającej się współpracy między Polską i Czechosłowacją. Służąc dobrej sprawie wzajemnego zrozumienia i lepszego poznania, stanowią poważny wkład w dzieło pokoju i przyjaźni między narodami.

Zdzisław Libera

Samuel Sandler, U POCZĄTKÓW MARKSISTOWSKIEJ KRYTYKI LITERACKIEJ W POLSCE. BRONISŁAW BIAŁOŁOCKI. Wrocław 1954. Zakład im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 152. Instytut Badań Literackich PAN. *Studia Historycznoliterackie* pod red. Jana Kotta. T. 21. — Bronisław Białołocki, SZKICE SPOŁECZNE I LITERACKIE. Wybrał i wstępem poprzedził Samuel Sandler. (Warszawa) 1954. „Czytelnik“, s. 234, 2 nłb. Z prac Instytutu Badań Literackich PAN.

⁸ Przy sposobności prostujemy błąd, który się wkraśl do podpisu pod ryciną nr 23. Ilustracja nie przedstawia obrazu Stachowicza *Przysięga Kościuszki na krakowskim rynku*, ale jest reprodukcją obrazu Canaletta *Krakowskie Przedmieście w stronę Placu Zamkowego*.